

Grażyna Dolińska-Zygmunt, Jerzy Jarco

STEREOTYPOWE POSTRZEGANIE POLITYKÓW

1. Wstęp

W niektórych krajach europejskich określenie „polski sejm” już od końca XVIII w. jest synonimem bałaganu i awanturnictwa [Pawłowski 2003, s. 31-32]. O warcholstwie polskich polityków pisał już Jan Kochanowski w swoich utworach publicystycznych (*Zgoda*, *Satyra*) oraz w słynnej *Odprawie posłów greckich* (1577 r.): „O nierządne królestwo i zginienia bliskie, Gdzie ani prawa ważą, ani sprawiedliwość ma miejsca” [Kochanowski 2000a, s. 374]. Piętnował prywatę polityczną, właśnie, stosunki prawne i nieodpowiedzialność naszych posłów w polityce zagranicznej i obronnej: „A nastało łakomstwo i swawola wielka, Wzgarda sądów, zuchwalstwo i wszeteczność wszelka. Na koniec Pospolita Rzecz nie ma obrony, Tak wiele nieprzyjaciół mając z każdej strony” [Kochanowski 2000b, s. 49]. Od pięciu wieków nic się nie zmieniło.

Obszerne (dwutomowe) opracowanie pt. *Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie* [Cudzoziemcy... 1978] zawiera kilkaset obserwacji zapisanych przez ludzi odwiedzających nasz kraj w ciągu kilkuset lat – od czasów średniowiecza po współczesność. Są to opinie kronikarzy, kupców, polityków i zwykłych turystów. Nie jest to wprawdzie materiał szczególnie cenny dla historyka, ale bardzo ciekawy z punktu widzenia filozofii kultury. To, co się wydaje typowe dla tych subiektywnych spostrzeżeń, zasadniczo nie zaskakuje. Zatem z jednej strony są podziwiane nasza waleczność, nasze umiłowanie wolności, bogactwo kultury, z drugiej zaś – wielu obserwatorów uderza brak etosu pracy, prawa i porządku („Polak prędzej gotów umrzeć dla ojczyzny, niż przestać ją okradać”), a w wielu opiniach „swarliwość” i „partyjniactwo” oraz chroniczna niechęć do władzy, i to każdej, nie tylko zaborczej („władzę posadza się tu zwykle o pochodzenie z nieprawego łoża lub o żydostwo”). W znacznej części cytowanych opinii podkreśla się „niezwykłą zdolność Polaków do porozumienia i konsolidacji, ale wyłącznie w warunkach opozycji i walki z wrogiem” [Cudzoziemcy... 1978, s. 275].

Polska opozycyjność jako trwała postawa polityczna, zdaniem wielu historyków¹, ma swoje głębokie korzenie w naszej demokracji szlacheckiej. Zdaniem

¹ Np. J. Tazbira i A. Walickiego (zwłaszcza praca A. Walickiego [Walicki 1964, s. 211-215]).

J. Tazbira, ten szlachecki „negatywny consensus” był z jednej strony instrumentem walki skierowanej przeciw władzy królewskiej, z drugiej – ochroną przed separatyzmem szlachty litewskiej i aspiracjami mieszczaństwa. Nie był to więc mechanizm tworzenia programów konstruktywnych, ale forma i narzędzie opozycji. Dlatego czasem okazywał się przydatny – w okresach zaboru i powstań – ale zawsze bezproduktywny i bezradny wobec budowania własnego państwa, nie mówiąc już o tworzeniu jakichś programów społecznych i gospodarczych. Idea jedności opozycyjnej mobilizowała zatem do walki o wyzwolenie, odgrywając tym samym pozytywną rolę w odzyskaniu niepodległości, jednakże ta „święta idea woli powszechnego sprzeciwu” – oznakowana u nas zawsze symbolem patriotycznym i nadużywanym znakiem religijnym – paraliżowała, niestety, myślenie pragmatyczne i racjonalne. Rodziła bardzo często lęk przed wykluczeniem ze wspólnoty i byciem po niewłaściwej stronie. Moralno-patriotyczna presja wpisywała w ten sposób, przez wieki, świadomość polskich działaczy politycznych w model myślenia mitycznego, które, jak mówi E. Cassirer, cechuje się irrealizmem i manichejską wizją świata. Polski polityk najczęściej dzieli rzeczywistość na *sacrum* i *profanum*, widzi ją w dwóch kolorach: czarnym i białym. E. Cassirer, charakteryzując styl myślenia mitycznego, kończy swój wywód zdaniem: „Nikt i nic nie może się wyłamać z tego podziału” [Barbour 1983, s. 35]. M. Mochnacki nazywał to „terrorem bez rozumu, nakazującym milczeć myślącym”. Natomiast S. Cat-Mackiewicz pisał o tym wprost: „W Polsce ludzie boją się wypowiadać prawdę najbardziej oczywistą, o ile ta prawda sprzeciwia się powszechnie ulubionym bzdurstwom, którym hołduje solidarnie całe społeczeństwo [...] Polska jest krajem odważnych żołnierzy i tchórzów cywilnych” [Cat-Mackiewicz 1958, s. 81-82].

Cat-Mackiewicz swój gorzki sąd o tchórzliwości, koniunkturalizmie i mierności umysłowej polskich polityków wywodzi m.in. stąd, że – jak pisze – „my Polacy nie znosimy właściwych ludzi na właściwych miejscach. My nie lubimy naczelników, szefów, wodzów inteligentnych. Nawet na prezesów naszych stowarzyszeń, stronnictw, organizacji z radością wybieramy ludzi niebojowych, to znaczy pozbawionych indywidualności. Kult pocziwego durnia jest jedynym powszechnie uznanym kultem w Polsce. Jeśli kiedyś przez pomyłkę lub niedopatrzenie dopuścimy do tego nieszczęścia, aby rządził nami człowiek z głową, z charakterem, z planem politycznym, to zaraz staramy się mu życie całkowicie zatruć albo go wysiadać” [Cat-Mackiewicz 1958, s. 74-75].

Wielu wybitnych ludzi – wśród nich m.in. Piłsudski, W. Nałkowski, T. Boy-Żeleński, K. Irzykowski, S. Brzozowski – postrzegało polskiego polityka jako postać wyjątkowo antypatyczną. Na jego sylwetkę moralną składają się: egoizm, prywatność, dewocja, hipokryzja, demagogia, kłótniowość, nawet brak poczucia humoru. Boy-Żeleński i Brzozowski np. uważali, że polscy politycy mówią patetycznie i „z nadęciem”. „Za mało w naszym życiu państwowym racjonalnej lekkości, za mało poczucia dystansu i humoru. A przecież śmiech jest najlepszą terapią w walce z hipokryzją i sentymentalizmem. Jest lekarstwem na obłudę i konserwatyzm [...]”.

Gdybyż w Polsce przestali mówić pomazańcy, ludzie majestatyczni, senni, dumni, ocieźniali: gdyby pojawiło się prężliwe, młode, nie lękające się śmieszności, umiejące się śmiać życie” [Brzozowski 1910, s. 382].

W. Nałkowski jeszcze dosadniej piętnuje mentalność polskiego polityka, a jego wypowiedź z końca XIX w. wydaje się niezwykle aktualna: „Wszyscy narzekają tu na biedę, ale jak starają się zapobiec tej biedzie: oto zbierają składki na pomnik dla papieża umarłego, na kosztowny krzyż dla papieża żyjącego, odbywają religijne pielgrzymki do stóp papieża, pod wodzą – myślicie zapewne – organistów; nie, gdzie tam, pod wodzą posłów, senatorów, profesorów uniwersytetu i członków akademii. Budują kościoły, restaurują ołtarze, służalnością i nadszatkowaniem biskupom zdobywają szczeble kariery politycznej i wojskowej” [Boy-Żeleński 1956, s. 71-76]. Tę sarkastyczną wypowiedź sprzed ponad 100 lat aktualizują zachowania naszych dzisiejszych prezydentów, premierów i posłów, powołujących się przy każdej okazji na papieża rodaka. Dziś przecież jest normą, że nawet partie głoszące liberalizm podążają przed wyborami do papieża. Nawet politycy socjaldemokratyczni wraz z rodzinami regularnie odwiedzają Watykan, potwierdzając stary, negatywny stereotyp polskiego polityka.

Spójrzmy teraz na polityków w świetle badań nad stereotypami, prowadzonych przez Mirosława Koftę i Grzegorza Sędką w roku 1992 oraz naszych własnych badań z roku 2003. Zanim przedstawimy rezultaty tych obydwu, niezależnych od siebie przedsięwzięć badawczych, spróbujmy przypomnieć, czym są stereotypy.

2. Pojęcie stereotypu

Stereotypy od paru lat zajmują poczesne miejsce w badaniach przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych: językoznawców, antropologów społecznych, socjologów, historyków, politologów. Dlaczego ta właśnie problematyka jest tak atrakcyjnym przedmiotem dociekań interdyscyplinarnych? Otóż: wielu badaczy przypuszcza, że stereotypy są jednym z ważniejszych źródeł agresji, konfliktów, antagonizmów w kontaktach między ludźmi, a przynajmniej ważniejszym źródłem usprawiedliwień dla tych zjawisk.

Fakt, że badacze tak różnych orientacji zajmują się problematyką stereotypów, dodaje barwy podlegającemu dyskusji obszarowi, gdyż każda z dyscyplin ujmuje fenomen stereotypu z właściwej sobie perspektywy teoretycznej i metodologicznej. Obraz zatem, jaki się wyłania, jest bogaty, zróżnicowany treściowo. Pojawia się jednak obawa, czy wiedza o stereotypach społecznych jest wystarczająco zinterpretowana i czy tworzy ona pewną całość. Gdy bliżej bowiem przyjrzymy się faktycznemu stanowi rzeczy, okazuje się, że w prowadzonych badaniach wyłaniają się dwie zasadnicze opcje. Są nimi: perspektywa społeczno-kulturowa oraz perspektywa psychologiczna. Perspektywa społeczno-kulturowa była pierwszym i dominującym podejściem do stereotypów w naukach społecznych. Pojęcie stereotypu sformułował jako pierwszy Walter Lippman w roku 1912. Kategoria ta,

w jego rozumieniu, odnosiła się do podzielanych przez ludzi uproszczonych opinii na temat grup i zjawisk społecznych. Stereotyp traktowany jest jako fakt społeczny, a jednym z zasadniczych atrybutów stereotypu jest konsensus społeczny w zakresie treści stereotypowych przeświadczeń. Stereotyp w podejściu społeczno-kulturowym to składniki uzgodnionej przez członków zbiorowości wiedzy o świecie społecznym, składającej się na kulturę tej społeczności.

Jeśli zakładamy, że stereotyp jest elementem wiedzy człowieka o świecie społecznym, to zasadne jest pytanie, co odróżnia stereotyp od innych składników tej wiedzy? Po pierwsze, stereotyp to pogląd nie tylko uproszczony, lecz i nadmiernie uogólniony: w sposób nieuprawniony przypisujemy określone charakterystyki znacznej większości osób należących do danej grupy. Po drugie, stereotyp to pewnego rodzaju system asocjacyjny, w którym reprezentacja kategorii społecznych jest silnie powiązana z reprezentacjami określonych cech ludzi. Po trzecie, stereotyp odznacza się wysokim stopniem tzw. dostępności poznawczej, czyli jest bardzo szybko aktywizowany podczas kontaktu z osobą, która jest członkiem danej kategorii. Ludzie więc nieświadomie, w sposób tendencyjny, przetwarzają informacje na temat danych osób, skupiając uwagę na tych ich zachowaniach, które są związane z treścią stereotypu.

Podsumowując, stereotypy są z jednej strony elementami kultury zbiorowości, a więc faktem społecznym, z drugiej zaś – składnikami indywidualnego wyposażenia psychicznego jednostki. W istotnym stopniu określają sposoby interpretowania zachowań innych, a te z kolei wywierają znaczący wpływ na relacje interpersonalne, sposoby kontaktowania się z członkami zarówno własnej grupy, jak i grupy obcej. Stereotypy więc są ważnym narzędziem poznania, pozwalającymi na błyskawiczne, choć powierzchowne, zorientowanie się we właściwościach psychospołecznych napotykanym ludzi.

3. Stereotyp zbiorowego demona

Psychologowie twierdzą, że zagrożenie poczucia własnej wartości sprzyja skłonności do negatywnego stereotypizowania „obcych”. Jeżeli grupa obca spostrzegana jest jako silna i (potencjalnie bądź realnie) zagrażająca interesom grupy naszej własnej, to może dojść do wytworzenia uproszczonej reprezentacji tej grupy jako „zbiorowego wroga”. O takim stereotypie zbiorowym, występującym zwłaszcza w życiu politycznym, mówią dwaj znakomici polscy psychologowie Mirosław Kofta i Grzegorz Sędek. Nazywają go stereotypem duszy grupowej [Kofta, Sędek 1999, s. 173-208]. Prezentując istotę tego stereotypu, nazywać go będziemy stereotypem zbiorowego demona (SZD), żeby podkreślić jego związek z negatywnym nastawieniem emocjonalnym, czyli z uprzedzeniem wobec „obcych”. SZD, według autorów tej koncepcji, polega na animizacji grupy obcej, czyli jej transformacji w pojedynczy byt intencjonalny, pod wieloma względami analogiczny do wrogiej nam osoby. Ma to wiele wspólnego z tzw. spiskowymi teoriami grup i zdarzeń społecznych.

Jaka jest treść SZD? Jakie przekonania się nań składają? Próbując odpowiedzieć na to pytanie, M. Kofta i G. Sędek piszą: „kierowaliśmy się przede wszystkim obserwacjami i sugestiami autorów, zajmujących się naturą myślenia spiskowego o grupach społecznych (por. np. Billig 1978, Cohn 1967; Graumann 1987; Groh 1987a; Horwitz i Rabbie 1989; Moscovici 1987; Zukier 1987)” [Kofta, Sędek 1999, s. 175].

SZD – reprezentacja zbiorowego wroga – odnosi się do grupy obcej jako całości, której nadaje się pewne cechy bytu intencjonalnego (stąd „dusza”), przypisuje się jej mianowicie określone zamiary oraz zdolności do przemyślanej realizacji „woli grupy” poprzez jej członków. Idea osoby – czynnika podmiotowego zdolnego do intencjonalnego kierowania własną aktywnością – jest więc modelem pojęciowym używanym w poznawczym konstruowaniu grupy obcej.

Grupie takiej przypisuje się:

1. Obsesyjne dążenie do władzy, pragnienie rozszerzania za wszelką cenę zakresu kontroli nad różnymi dziedzinami życia społecznego i zdominowania innych grup (w szczególności grupy własnej „nosiciela” stereotypu).

2. Aktywność spiskową; grupa osiąga swoje cele w znacznej mierze dzięki tajnym, „zdradzieckim” sprysiężeniom i intrygom oraz innym zakulisowym działaniom. W postaci skrajnej przekonanie to przyjmuje postać wiary w istnienie ogólnoswiatowego tajnego urzędu, sterującego zachowaniem członków grupy obcej.

3. Wysoki stopień egoizmu grupowego i solidarności grupowej; ludzie ci myślą wyłącznie o interesie własnej grupy, lekceważąc dobro innych ludzi, a zarazem są bardzo solidarni i popierają się nawzajem.

4. Jej członków spozstrzega się jako subordynowanych wykonawców woli grupy (np. zakłada się ich całkowitą lojalność i podporządkowanie centralnemu, odległemu „ośrodkowi dowodzenia”).

Zdaniem wspomnianych autorów, schemat przyczynowości diabolicznej jest częścią manichejskiego obrazu świata: stosunki międzygrupowe jawią się w nim jako ostateczna walka między „siłami dobra” (grupa własna) i „siłami zła” (grupa obca). Grupa obca jest upersonalizowanym złem, intencjonalnym źródłem złych wydarzeń, czyli niemal diabłem (demonem). „Wydaje się, że można tu wskazać na cztery cechy sposobu konstruowania obrazu grupy obcej (por. też Cohn 1967; Graumann 1987; Groh 1987b; Moscovici 1987; Zukier 1987)” [Kofta, Sędek 1999, s. 177].

Po pierwsze, grupie takiej przypisuje się niezwykle trwałą właściwość dyspozycyjną – nastawienie na „produkowanie zła”; jej ostatecznym celem jest nie tyle obrona własnych interesów, ile destrukcja porządku moralnego, religijnego, prawnego i ekonomicznego, czyli zniszczenie społeczeństwa. Po drugie, grupa taka działa (przygotowuje swoje nieczne plany) w zadziwiająco zintegrowany, jednolity sposób. Podejmowane przez nią akcje są przejawami „zmowy” wszystkich jej członków, działających jak jeden mąż. Tak wysoki stopień postrzeganej koordynacji działań sugeruje, że grupa jest traktowana jako jednolity byt podmiotowy. Po

trzecie, częstym tematem teorii spiskowych jest „zdalne sterowanie” wroga nam aktywnością grupy przez jakieś odległe centrum dowodzenia, leżące poza naszym terytorium, „piekło” (np. rząd światowy; tajny ośrodek koordynujący działania przeciwko „nam”, Kreml, Moskwa, „grupa trzymająca władzę”, loża masońska itp.). Po czwarte wreszcie, grupa działa w sposób niewidzialny, sekretny, tajny. Materializują się dopiero negatywne skutki tych działań (np. często nieznani są „prawdziwi przywódcy” grupy: typową formą jej aktywności jest spisek lub tajne sprzysiężenie; „zwykli” członkowie grupy obcej występują nierzadko w przebraniu, tj. są nieodróżnialni od członków grupy własnej, np. osoby obcego pochodzenia mówiące doskonale językiem większości i postępujące zgodnie z jej obyczajami).

Podjęte przez M. Koftę i G. Sędką badania empiryczne miały na celu sprawdzenie, czy stereotypy duszy grupowej (SZD) odgrywają współcześnie jakąś rolę w myśleniu społecznym ludzi, czy też jest to typ organizacji poznawczej, który umarł śmiercią naturalną wraz z końcem Europy ideologii totalitarnych i autorytarnych. Analizy o charakterze historycznym oraz dane z literatury międzynarodowej i badania polskie sugerowały, że SZD może odgrywać szczególną rolę np. w obrazie Żydów.

Nasze własne obserwacje [Jarco, Dolińska 2002] pozwalają na stwierdzenie, że ten sam stereotyp polityczny (SZD) funkcjonuje także w odniesieniu do polskich ugrupowań postkomunistycznych wywodzących się z poprzedniego ustroju byłych agentów specśłużb itp. Dowodzą tego m.in. choćby spektakularne afery polityczno-kryminalne związane z działalnością tych ugrupowań (np. fałszywe oskarżenia premiera Oleksego o szpiegostwo na rzecz Moskwy czy tzw. afera Rywingate z tzw. grupą trzymającą władzę).

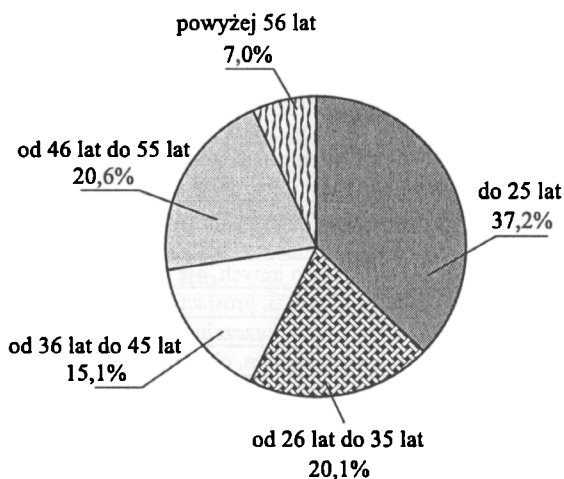
W związku z tym m.in. w dotychczasowych badaniach – zwłaszcza w okresie wyborczych kampanii do Sejmu – zajmowaliśmy się ze szczególną uwagą opiniami naszych respondentów na temat ludzi pochodzenia żydowskiego, ale także opiniami o lewicowych kandydatach z ugrupowań postkomunistycznych. Obydwie te zbiorowości charakteryzowane były podobnie przez polskie media jako grupy obce. Miało to swoje odbicie również w materiale ankietowym [Jarco, Dolińska 2002, s. 27-82].

Z funkcjonowaniem stereotypu zbiorowego demona Żydów i postkomunistów wiąże się, niestety, wiele uprzedzeń: badani o wysokim natężeniu takiego stereotypu spodziewają się negatywnych dla Polski konsekwencji wyboru ludzi pochodzących z tych grup, skłonni są akceptować ograniczenia ich dostępu do wysokich stanowisk, przejawiali niechęć do wchodzenia z nimi w bliższe kontakty sąsiedzkie i rodzinne. Efekty te występowały szczególnie wyraźnie przed wyborami, natomiast zanikały po wyborach, co sugeruje, że ważne zdarzenia polityczne (związane z groźbą zwiększenia wpływów „obcych” w społeczeństwie) mogą działać aktywizująco na omawiany stereotyp.

Stereotyp zbiorowego demona pełni inną funkcję niż stereotyp klasyczny: o ile ten ostatni reguluje sferę kontaktów interpersonalnych z członkami grup obcych (wpływając na procesy zbierania informacji, formułowanie sądów i ocen, oraz podejmowane wobec nich zachowania), o tyle ten pierwszy może determinować działania polityczne. W szczególności będzie on mobilizował członków grupy własnej do obrony szeroko pojętego interesu grupowego (własnego terytorium, władzy, pozycji, przywilejów, własności, tożsamości kulturowej) przed zakusami innych grup rywalizujących o władzę lub wpływy w społeczeństwie. Przedstawiona wyżej koncepcja stereotypu „zbiorowych nieprzyjaciół” należy, zdaniem jej autorów (M. Kofty i G. Sędka), do dziedziny życia politycznego – do tej pory w niewielkim stopniu eksplorowanej przez eksperymentalną psychologię społeczną. Natomiast wyniki badań, które przedstawimy obecnie, odnoszą się tylko pośrednio do problematyki „zbiorowych nieprzyjaciół”. Ich założeniem była bowiem analiza treści klasycznego stereotypu polityka.

4. Raport z badań własnych*

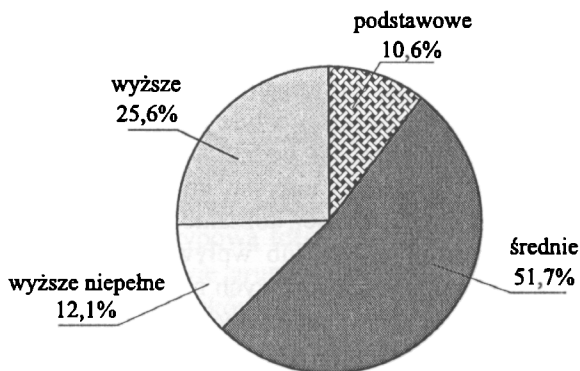
W maju 2003 r. przeprowadzono badania ankietowe, których celem było zrekonstruowanie stereotypu polskiego polityka. W badaniach brało udział 200 osób (50% mężczyzn), w wieku 20-60 lat, z wykształceniem podstawowym, średnim i wyższym. Ponad 95% respondentów zadeklarowało się jako osoby wierzące, w tym 70% – jako praktykujące. Diagramy na rys. 1-2 ilustrują strukturę grupy badanej z uwzględnieniem wieku i wykształcenia.



Rys. 1. Wiek osób badanych

Źródło: opracowanie własne.

* Badania prowadzone pod kierownictwem Jerzego Jarco i Grażyny Dolińskiej-Zygmunt.



Rys. 2. Wykształcenie osób badanych

Źródło: opracowanie własne.

Respondentów poproszono o udzielenie odpowiedzi na cztery pytania:

1. Jakie są najbardziej charakterystyczne cechy polskich polityków?
2. Co najbardziej ceni polski polityk?
3. Jakie są zalety i wady polskiego polityka?
4. Jakie są charakterystyczne cechy wyglądu zewnętrznego polskiego polityka?

W tabeli 1 przedstawiono odpowiedzi badanych na pytanie pierwsze.

Tabela 1. Cechy charakterystyczne typowego polityka

Ogółem		Cechy charakterystyczne typowego polityka
Liczba	%	statystyki
68	11,7	niekompetencja, brak wykształcenia, ignorancja, brak wiedzy
77	13,3	brak etyki, obłudny, fałszywy, zakłamany, nie mówi prawdy
46	7,9	zachłanność, materializm, złodziej, pazerny
68	11,7	prywatą, przekupny, korupcja, aferzysta, nadużywa stanowiska
46	7,9	kłótniwy, konfliktowy, pieniacz, awanturnik, wybuchowy
9	1,5	głupi, głupota, idiota
36	6,2	egoista, nie myśli o innych, nie myśli o wyborcach
40	6,9	brak kultury, chamski, prostactwo
25	4,3	zarozumiały, pycha, beczelny
50	8,6	gadulstwo, wodolejstwo, obiecuje i nie spełnia obietnic
11	1,9	brak odwagi, zachowawczość
10	1,7	uparty, wytrwały
16	2,7	pęd do władzy, liczy się tylko władza
14	2,4	elegancki, szykowny, dba o ubiór
5	0,8	zła prezencja, źle wygląda
10	1,7	elokwentny, wykształcony, mądry
47	8,1	inne
578	100	razem

Źródło: opracowanie własne.

Respondenci wskazali na kilkanaście powtarzających się cech charakterystycznych polskiego polityka. Jak widać, zdecydowanie dominują cechy negatywne. Typowy polski polityk to osoba, którą cechuje:

- brak etyki (obłuda, fałszywość, zakłamanie),
- prywata, przekupność, nadużywanie stanowisk do osiągania własnych korzyści,
- niekompetencja, brak wykształcenia i rzetelnej wiedzy,
- gadulstwo, składanie obietnic w celu pozyskania akceptacji,
- awanturnictwo, kłótniwość, wybuchowość, pieniaństwo,
- materializm, zachłanność, pazerność,
- brak kultury osobistej, prostactwo,
- egocentryzm i egoizm (brak rzeczywistego zainteresowania problemami społecznymi).

Z kolei na pytanie o preferowane przez polityka wartości (tab. 2) respondenci odpowiedzieli, wymieniając wyłącznie te, które służą osobistym interesom polityków: pieniądze, stanowisko, władzę wygodne i dostatnie życie, sławę (popularność).

Tabela 2. Co najbardziej ceni polski polityk?

Ogółem		Co najbardziej ceni polski polityk?
Liczba	%	statystyki
129	37,9	pieniądze, korzyści materialne, diety, własne korzyści itp.
62	18,2	posadę, stanowisko, immunitet
27	7,9	popularność, sławę, rozgłos
50	14,7	władzę
31	9,1	wygodne i dostatnie życie, prywatę
17	5,0	układy, znajomości
24	7,0	inne
340	100	ogółem

Źródło: opracowanie własne.

Respondentów pytano także o wady polskiego polityka (tab. 3). Największe z nich to: prywata, niekompetencja i brak wykształcenia, brak zasad moralnych (obłuda i zakłamanie), niespełnianie obietnic, materializm (pazerność).

W kontekście wyłaniającego się negatywnego obrazu polityka interesujące wydało się pytanie o zalety polskiego polityka. Otóż, aż 33% badanych twierdzi (tab. 4), że polski polityk nie ma żadnych zalet. Tylko ok. 13% respondentów wskazało na pozytywne cechy wyglądu zewnętrznego (starannie ubrany), elokwencji (wygadanie) i pracowitość związaną z realizacją własnych ambicji.

Tabela 3. Wady typowego polskiego polityka

Ogółem		Wady typowego polskiego polityka
Liczba	%	statystyki
54	14,7	niekompetencja, brak wykształcenia, ignorancja, brak wiedzy
53	14,4	brak etyki, obluda, fałszywość, zakłamanie, nie mówi prawdy
40	10,9	zachłanność, materializm, złodziej, pazerny
64	17,44	prywatą, przekupny, korupcja, aferzysta, nadużywa stanowiska
23	6,27	kłótlivy, konfliktowy, pieniacz, awanturnik, wybuchowy
5	1,36	głupi, głupota, idiota
12	3,27	egoista, nie myśli o innych, nie myśli o wyborcach
16	4,36	brak kultury, chamski, prostak
18	4,90	zarozumiałstwo, pycha, bezczelność
43	11,7	gadulstwo, wodolejstwo, obiecuje i nie spełnia obietnic
5	1,3	brak odwagi, zachowawczość
6	1,6	pęd do władzy, liczy się tylko władza
6	1,6	niecelegancki, nie dba o ubiór, zła prezencja, źle wygląda
22	5,9	inne
367	100	ogółem

Tabela 4. Zalety polskiego polityka

Ogółem		Zalety polskiego polityka
Liczba	%	statystyki
91	33,5	nie ma zalet
36	13,2	starannie ubrany, zadbane, dobra prezencja zewnętrzna
17	13,2	wygadany, elokwentny
15	5,5	wykształcony, mądry, doświadczony
34	12,5	pracowity, ambitny, zaangażowany, uparty, stanowczy
11	4,0	kulturalny, umiejący się zachować
3	1,1	poczucie humoru
45	16,6	inne
271	100	ogółem

Źródło: opracowanie własne.

Do istotnych elementów składających się na stereotyp polityka zaliczyć także można wygląd zewnętrzny. Proszono respondentów, by wymienili cechy zewnętrzne typowego polskiego polityka (tab. 5). Otóż: polski polityk postrzegany jest jako osoba o średnim (lub niskim) wzroście, krępej budowie ciała i raczej niesympatycznym wyrazie twarzy.

Tabela 5. Wygląd zewnętrzny typowego polskiego polityka

Ogółem		Wygląd zewnętrzny typowego polskiego polityka
Liczba	%	statystyki
58	25,1	średni i niski wzrost
4	23,7	krępa budowa, grubas, tłusciuch
87	15,8	dobrze ubrany (garnitur, krawat)
92	1,1	jest mężczyzną
31	8,4	wysoki wzrost
8	2,1	schludny, czysty
22	6,0	okrągła twarz, nalana morda
7	1,9	ostre rysy twarzy
9	2,4	w okularach
15	4,1	niesympatyczny i odpychający wygląd, nieprzystojny
9	2,4	atrakcyjny, przystojny itp.
7	1,9	łysiejący, łysy
17	4,6	inne
366	100	ogółem

Źródło: opracowanie własne.

W badaniach próbowano także ustalić, na ile obraz polskiego polityka jest różnicowany, tzn. czy i w jakim zakresie występują różnice w percepcji polityka postsolidarnościowca i polityka postkomunisty? Odpowiadając na pierwsze pytanie zadane w ankiecie, badani przypisali postsolidarnościowcom bardzo wiele różnych charakterystycznych cech ocenianych zarówno pozytywnie, jak i (w większości) negatywnie (tab. 6). Były wśród nich cechy osobowości (np. leniwy, interesowny), cechy sprawnościowe (krzykliwy), właściwości podlegające ocenie moralnej (np. obłuda, dewocja). Największa liczba respondentów (ponad 36%), przeważnie wierzących i praktykujących, wskazała na religijność i głoszenie wartości chrześcijańskich przez postsolidarnościowców. Blisko 20% stwierdziło jednak, że jest to „pobożność tylko na pokaz”. Wiele osób (ponad 31%), głównie w wieku do 30 lat, o średnim lub wyższym wykształceniu, podkreślało wybuchowy temperament osób wywodzących się z „Solidarności”, przejawiający się w zaciętrzewieniu, zjadłości, agresji czy pieniactwie. Co piąty ankietowany wyobrażał sobie postsolidarnościowca jako chciwego, niewykształconego, pseudointeligentnego antykomunistę. Blisko 17% ankietowanych, głównie uczniów i pracowników umysłowych, postrzega go jednak jako idealistę i patriotę, a ponad 18% – jako fanatyka. Tylko 7% (w grupie tej znalazły się wyłącznie osoby z wykształceniem podstawowym) przypomina, że postsolidarnościowie przyczynił się do zmiany starego systemu – „obalił komunę”.

Wskazanie na religijność, jako jedną z charakterystycznych cech postsolidarnościowca, znalazło odzwierciedlenie w odpowiedziach na drugie pytanie ankiety.

Co drugi ankietowany uważa bowiem, że religia jest tym, co postsolidarnościowiec ceni najbardziej. Przez pojęcie „religia” ankietowani rozumieli wiarę, religię, Koś-

Tabela 6. Cechy charakterystyczne postsolidarnościowca

Cecha	Podkategorie	Liczba wskazań (w %)*
Wierzący	religijny, katolik, szanuje wartości chrześcijańskie	36,4
Krzykliwy	wybuchowy, kłótniwy, impulsywny, zacierzwiony, zajadły	31,3
Chciwy	zachłanny, łapczywy, pazerny	19,2
Antykomunista	antykomunista	21,2
Dewota	pobożny na pokaz, świętoszkowaty, klerykalny	19,2
Egoista	niewrażliwy, nieczuły, snob	18,2
Niekompetentny	brak wiedzy, nieskuteczny	18,2
Patriota	patriota	16,2
Interesowny	przedajny, konformista, karierowicz, pazerny na władzę	11,1
Bezkompromisowy	bezkompromisowy, fanatyczny	18,2
Idealista	idealista	15,2
Podejrzliwy	ulega teoriom spiskowym, nieufny	12,1
Leniwy	powolny, nieporadny, leń	9,1
Niewykształcony	niedouczone, pseudointelektualista	21,2
Niechlujny	źle ubrany, zaniedbany	12,1
Zarozumiały	chępliwý, zarozumiały, pyszny, zadufany w sobie	11,1
Zakłamaný	kłamca, nieszczerý, obłudny, hipokryta	12,1
Nieudacznik	nierealistyczny, mitoman	11,1
Awanturnik	buntownik, wojowniczy, nienawistnik	10,1
Rozgoryczony	zawiedziony, zmęczony	8,1
Zepsuty	zmanierowany, aferzysta, skorumpowany	8,1
Prorodzinny	wielodzietny	7,1
Konserwatywny	tradycjonalista	8,1
Przeciętny	szary, bez wyrazu	7,1
Żyje przeszłością	zapatrzony w przeszłość	7,1
Nietolerancyjny	fundamentalista, szowinista, nienawistnik	6,1
Nonkonformista	niezależny	5,1
Energiczny	rzutki, przebojowy, przedsiębiorczy, pracowity	12,1
Romantyk	marzyciel, sentymentalny	7,1
Obalił system	walczył z „komuną”	7,1
Gadatliwy	wodolej, bełkotliwy	7,1
Głupi	tępak, głupiec	6,1
Populista	populista	3,0
Strajkujący	miłośnik strajków, demonstrant	2,0
Inteligentny	inteligent	6,1
Odważny	odważny	5,1
Robotnik	pochodzenie robotnicze	4,0
Cierpiętnik	koziół ofiarny, chłopiec do bicia	4,0
Naiwny	naiwny	3,0
Niegodny zaufania	nielojalny	3,0

* Procenty się nie sumują.

Źródło: opracowanie własne.

ciół, Boga, Matkę Boską i papieża. Wskazały na to osoby mające wykształcenie podstawowe. Ponad 27% pytanych zwróciło uwagę na umiłowanie przez postsolidarnościowca władzy, a co czwarty wskazał na ojczyznę i patriotyzm. Ciekawe wydaje się to, że na religijność zwracały uwagę głównie osoby wierzące, praktykujące i wierzące niepraktykujące, jeszcze się uczące (uczniowie i studenci). Natomiast na pazerność na władzę wskazywali pracownicy umysłowi i fizyczni, w większości wierzący niepraktykujący lub niewierzący.

Wśród zalet, jakie respondenci dostrzegali w postsolidarnościowcu, najczęściej wymieniano patriotyzm (co czwarta osoba, szczególnie w wieku do 30 lat) oraz to, że walczył z ustrojem. Odpowiedź tę dawali głównie ankietowani ponad 30-letni. Kobiety, wymieniając zalety postsolidarnościowca, zwróciły uwagę na konsekwencję, rozumianą jako stałość w poglądach czy wytrwałość. W kontekście pytania o to, co najbardziej ceni postsolidarnościowiec, ciekawy wydaje się fakt, że religijność jako zaletę podało tylko nieco ponad 11% respondentów, głównie wierzących i praktykujących pracowników umysłowych i uczniów. Ponad 12% ankietowanych odpowiedziało, że postsolidarnościowiec nie ma zalet.

Jako największą wadę postsolidarnościowca ponad 34% pytanych (głównie kobiet, do trzydziestu lat, ze średnim wykształceniem, wierzących i praktykujących) wymienia kłótniowość. Z wypowiedzi ankietowanych wyłania się obraz konfliktowego, zawziętego awanturnika i krzykacza. Starsi (ponad 30 lat), wierzący i praktykujący mężczyźni jako wadę podają egoizm i chciwość, młodszy (do 30 lat) dostrzegają przede wszystkim niekompetencję wyrażającą się w nieskuteczności działania i nieporadności. Co piąty respondent zwraca uwagę, że postsolidarnościowiec jest fanatyczny, zadufany w sobie, nieczuły na argumenty i krytykę. Ponad 17% badanych, głównie mężczyzn, wierzących niepraktykujących, widzi go jako klerykała i obłudnego hipokrytę. Tylko 3% ankietowanych nie dostrzega żadnych wad postsolidarnościowca.

Ponad 40% respondentów (głównie z grupy wiekowej „ponad 30 lat”) wyobraża sobie postsolidarnościowca jako przeciętnego, niewyróżniającego się z tłumu człowieka. Dla ponad 34%, głównie kobiet do 30 lat, jest on grubasem. Młodszy mężczyźni (do 30 lat) utrwalili sobie obraz niskiego, wąsatego lub brodatego jegościa w niemodnym, starym garniturze. Tylko co dziesiątemu ankietowanemu postsolidarnościowiec jawi się jako dumny, wyniosły, schludny człowiek. Zaledwie dla jednej osoby ma on wygląd Europejczyka.

A jak postrzegany jest polityk postkomunista? Wśród charakterystycznych dla niego cech najczęściej wymieniano: brak konsekwencji w działaniu, egoizm (dbałość wyłącznie o własne interesy), chciwość, dążenie do kariery, brak zrozumienia dla społecznych problemów, dobre wykształcenie, dbałość o wygląd zewnętrzny.

Najczęściej wskazywane wady to: egoizm, przekupstwo, zakłamanie, dążenie do kariery, niespełnianie obietnic. Wśród zalet wymieniano: zaradność, wytrwałość w dążeniu do celów (własnych korzyści), spryt. Należy podkreślić, że aż 30% respondentów uważa, iż postkomunista w ogóle nie ma zalet. Co natomiast post-

Tabela 7. Cechy charakterystyczne postkomunisty

Cechy	Liczba wskazań (w %*)
Karierowicz	24,0
Wyższe wykształcenie	15,4
Pragmatyk	9,7
Dobrze ubrany	10,3
Przekupny, chciwy	9,1
Nie interesuje się problemami społecznymi	11,2
Niewiarygodny	6,3
Nie wywiązuje się z obietnic	5,9
Dobry mówca	4,5
Odpowiedzialny	3,4
Cyniczny	3,2
Impulsywny	4,0
Oportunista	3,7
Zarozumiały	2,8
Manipuluje ludźmi	3,5
Brak zasad etycznych	20,0

* Procenty się nie sumują.

Źródło: opracowanie własne.

komunista ceni? Na pierwszych pozycjach uplasowały się: pieniądze, władza, prestiż, kariera. Stereotyp postkomunisty jest zdecydowanie negatywny w aspekcie moralnym.

5. Podsumowanie

Stereotyp polskiego polityka jest wyraźnie negatywny. Polityk jest utożsamiany z elitą rządzącą. Władza, jak powiedziano wcześniej, nie jest przez Polaków tradycyjnie lubiana. Najczęściej przypisuje się jej złe intencje i określa się ją mianem „oni”.

Niezależnie od opcji politycznej, ludzie władzy mają w sobie element obcości, przeciwstawia się ich społeczeństwu, które najczęściej jest ofiarą działalności „złych polityków”. Porównując tzw. postsolidarnościowca z postkomunistą, możemy zauważyć niewielkie różnice. Obydwaj widziani są jako egoiści kierujący się własnym interesem, przy czym postkomunista jest cynicznym pragmatykiem, wykształconym i dobrze ubranym karierowiczem. Postsolidarnościowiec natomiast jest niechlujny (12,1%), zakłamywany, kłótlawy, konserwatywny i nieskuteczny w działaniu. Ma też nierealistyczną wizję świata i żyje przeszłością. Najwięcej, bo aż ¼ respondentów twierdzi, że postkomuniści są karierowiczami. Niezależnie od różnic, obydwa stereotypy mają silne negatywne zabarwienie emocjonalne.

Na zakończenie chcielibyśmy przytoczyć opinię filozofa francuskiego sprzed ponad 200 lat, księdza Gabriela Bennot de Mablay, który po rocznym pobycie w Polsce napisał: „Panuje w tym kraju monstrualna anarchia. Intrygi i koterie

stronnictw zapewniają, że wybory mają tam postać gwałtu i korupcji. Służą do wznowienia występków, nadużyć i chaosu. Polacy nie rozumieją, na czym polega godność wolnego narodu. Widzimy wśród nich polityków piastujących najwyższe urzędy, płaszcących się bez najmniejszej potrzeby przed prostakami, którzy nimi rządzą [...]. Warszawa zaś przyklaskuje tym podłostkom [...]. Duch partyjniactwa, tworzonego przez nienawiść powoduje rozbrat między ludźmi. Objawem tego jest podporządkowanie interesów ogółu korzyściom prywatnym, co obraca w niwecz siły narodu. Nastawia wciąż jednych przeciw drugim” [*Cudzoziemcy...* 1978, s. 246].

Wyjeżdżając z Polski, francuski myśliciel przestrzegał Polaków: „Wzajemna rywalizacja, nienawiść i zazdrość mogą was doprowadzić do walk bratobójczych. Szczęście przecież Polakom aż tak znów nie służy, by nie musieli się tego obawiać” [*Cudzoziemcy...* 1978, s. 246]. Był rok 1776. Mobly wyjeżdżał do Paryża pełen niepokoju. Za kilka lat Polska jako państwo znikła z mapy Europy.

Literatura

- Barbour J.G., *Mity. Modele. Paradygmaty*, Znak, Kraków 1983.
 Boy-Zeleński T., *Słówka*, Kraków 1956.
 Brzozowski S., *Legenda Młodej Polski*, Wyd. Księgarni Polskiej Bernarda Połonieckiego, Lwów 1910.
 Cat-Mackiewicz S., *Stanisław August*, Warszawa 1958.
Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie, oprac. J. Gintel, t. 1 i 2, Kraków 1978.
 Jarco J., Dolińska G., *Polskie stereotypy i uprzedzenia*, Wyd. „Edukacja”, Wrocław 2002.
 Kochanowski J., *Fraszki, dramaty, pieśni*, oprac. J. Krzyżanowski, wyd. KWE, Warszawa 2000a.
 Kochanowski J., *Zgoda*, [w:] J. Kochanowski, *Fraszki, dramaty i pieśni*, oprac. J. Krzyżanowski, wyd. KWE, Warszawa 2000b.
 Kofta M., Sędek G., *Stereotyp duszy grupowej a postawa wobec obcych*, [w:] *Psychologia rozumienia społecznego*, red. B. Wojciszke, M. Jarymowicz, PWN, Warszawa 1999.
 Pawłowski W., *Straszny kraj, mili ludzie*, „Polityka” nr 5 (2386), 1.02.2003.
 Walicki A., *W kręgu konserwatywnej utopii*, Warszawa 1964.

THE STEREOTYPICAL PERCEPTION OF POLITICIANS

Summary

In May 2003 we conducted the poll research on the perception of Polish politicians by Polish people. The aim of the survey was to examine a stereotype profile of Polish politician. The research was made on the group of 200 respondents. The stereotype of Polish politician is deeply pejorative. A politician is associated with governing class. There is traditionally-based aversion towards government in Poland. It is blamed for bad intentions and called as “Others”.

Grażyna Dolińska-Zygmunt – prof. nadzwyczajny mianowany w Zakładzie Psychologii Klinicznej i Zdrowia Uniwersytetu Wrocławskiego.

Jerzy Jarco – dr hab., prof. nadzwyczajny, kierownik Katedry Filozofii i Komunikacji Społecznej Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu.